

**Sygnatura akt IIIK 703/16**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 09 marca 2017 roku**

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu III Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Augustowski

Protokolant: Ewa Modlińska

Przy udziale Karoliny Borowiec – Kołaczyńskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu

po rozpoznaniu w dniach 10.11.2016r., 01.12.2016r. i 09.03.2017r.

sprawy **T. T.**

syna J. i M. z domu W.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dokładnie nieokreślonym czasie w listopadzie 2015 roku w W. w celu użycia za autentyczne dokonał podrobienia podpisu brata J. T. (1) poprzez podpisanie się jego imieniem i nazwiskiem na wniosku w sprawie wydania zaświadczenia o wysokości dochodów wystawionego na nazwisko J. T. (1), które następnie zostało przedłożone w Urzędzie Skarbowym w Ż. w dniu 23 listopada 2015 roku przez A. M. (1) działając na szkodę J. T. (1)

**tj. o czyn z art. 270§1 kk**

Oskarżonego T. T. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 270§1 kk, koszty poniesione w sprawie zaliczając na rachunek Skarbu Państwa.

III K 703/16

## UZASADNIENIE

**Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego ustalony został następujący stan faktyczny**

J. T. (1) i A. M. (1) swego czasu tworzyli parę i mieszkali wspólnie w G.. Mają dwójkę wspólnych dzieci. W 2013r. związek się rozpadł, J. T. (1) wrócił do C., skąd pochodzi, a A. M. (1) nadal zamieszkuje w G.. Po rozpadzie tego związku strony były skonfliktowane. Nie mieszkali razem, nie odwiedzali się, byli do siebie negatywnie nastawieni. Nie kontaktowali się ze sobą, chyba że w sprawach rodziny. Tym bardziej nie mieli powodów do kontaktu z A. M. (1) pozostali członkowie rodziny J. T. (1), tj oskarżony T. T., R. T., A. T., J. T. (2) i E. T..

Pewnego dnia A. M. (1) postanowiła zwrócić się o zasiłek socjalny. W tym celu potrzebowała zaświadczenie o wysokości dochodów ojca swych dzieci – J. T. (1). W tym celu pobrała druk zaświadczenia i wypełniła osobiście jego treść. Skontaktowała się z J. T. (1), który w rozmowie telefonicznej stanowczo oświadczył, że nie podpisze jej tego wniosku. Uważał (i nadal uważa), że A. M. nie zajmuje się faktycznie dziećmi (tylko jej matka), a zatem zasiłek jej się nie należy. W odpowiedzi A. M. przysłała mu sms-a, że jest mściwy. Był to dalszy ciąg konfliktu między tymi osobami. Podobne

stanowisko wobec A. M., biorąc stronę J. T. w tym konflikcie, wyrażały pozostałe osoby – krewni bądź powinowaci J. T. (1), zamieszkali w W. bądź jego okolicach, w tym jego brat T. T.. Oskarżony nie kontaktował się w żaden sposób z A. M. ani też nie miał do tego żadnego powodu ani interesu. Podobnie nie miał żadnego powodu – wręcz przeciwnie – by brać stronę A. M. w jej konflikcie z jego bratem i spełniać dla niej jakiegokolwiek przysługi czy prośby. Również A. M. z nim się nie kontaktowała. W czasie, o którym mowa w akcie oskarżenia, oskarżony mieszkał w W., nie przebywał w C., z bratem spotykał się sporadycznie, nie miał dostępu do jego korespondencji ani wiedzy na temat sytuacji z jego byłą konkubiną. Ani ona ani nikt inny, w tym brat, nie prosili go, nie namawiali ani nie kontaktowali się z nim w sprawie podpisania przedmiotowego wniosku o wydanie zaświadczenia przez Urząd Skarbowy, a on sam dokumentu tego nie widział na oczy.

dowody:

zeznania świadków:

J. T. (1) – k. 264 i n.

R. T. – k. 266

A. T. – k. 265 i n.

J. T. (2) – k. 266

E. T. – k. 266 i n.

A. M. – k. 264 i n.

wyjaśnienia – k. 262 i n.

A. M. ostatecznie wniosek ten złożyła do Urzędu Skarbowego w Ż. w dniu 23.11.2015r. Wniosek ten wypełniła A. M., a nieznaną osobą podrobiła podpis J. T. (1) pod dokumentem w ten sposób, że, dysponując wzorem podpisu naśladowała go, kreśląc podpis o treści (...). Osoba ta starała się odwzorować oryginalny podpis J. T. (1), przez co nie pozostawiła w tym podpisie wystarczających cech indywidualnych, by można było ustalić daną osobę jednoznacznie jako autora sfałszowanego podpisu. Ponieważ podpis był fałszowany poprzez naśladowanie wzoru, jest on podobny pod podpisu J. T. (1), ale nie pochodzi od niego ani też nie pochodzi od oskarżonego T. T..

dowody:

dokumenty nadesłane do Urzędu Skarbowego – k. 4 i n.

opinia biegłej z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego L. Ś. (1) – k. 277 i n., k. 307 i n.

J. T. (1) – k. 264 i n.

wyjaśnienia – k. 262 i n.

Gdy J. T. (1) dowiedział się o tym, że zaświadczenie z jego podrobionym podpisem zostało złożone, zawiadomił o tym Urząd Skarbowy w Ż.. Pomagała mu w tym jego narzeczona E. T. i jego brat – oskarżony T. T., który razem z nimi pojechał do Ż., żeby zawiadomić o sfałszowaniu tego dokumentu, o co wszyscy podejrzewali A. M. lub inną osobę z nią związaną. Oskarżony pojechał do Urzędu Skarbowego w Ż. zawiadomić o popełnieniu przestępstwa, które rzekomo według oskarżyciela publicznego sam miał popełnić.

dowody:

J. T. (1) – k. 264 i n.

E. T. – k. 266 i n.

wyjaśnienia – k. 262 i n.

### **Sąd zważył ponadto, co następuje**

W świetle powyższych ustaleń faktycznych, de facto bezspornych, o czym poniżej, sprawa wydaje się nad wyraz prosta. Fakty są nieublagane, Otóż dwie osoby po rozstaniu, mające dwójkę dzieci, toczące o te dzieci spór (jakże często) pozostają w konflikcie. Jedna z nich chce (A. M.) otrzymać świadczenie socjalne, ale do tego potrzebne jej jest zaświadczenie o dochodach ojca jej dzieci. On nie chce jej pomóc, bo mają konflikt i uważa, że źle zajmuje się dziećmi i pieniądze jej się nie należą. A. M. sama wypełnia wniosek i składa go do Urzędu Skarbowego (bezsporne). Podpis J. T. (1), choć podobny, nie pochodzi od niego, ponieważ sam to zauważa, gdy dowiaduje się o tym, co się stało. Jedzie wtedy do Ż. ze swą obecną partnerką i swym bratem, zgłosić ten fakt, ponieważ podejrzewa o to (zupełnie słusznie) matkę jego dzieci. Toczy się postępowanie wyjaśniające. A. M. zeznaje, że wysłała mu pocztą wniosek przez siebie wypełniony, który on podpisał, odesłał jej, a wtedy ona go zaniósła do urzędu. Jednak on zaprzecza. Zostaje wszczęte postępowanie przygotowawcze. W jego trakcie powołany do tego biegły W. Z. w pierwszej swej opinii stwierdza, że autorem podpisu pod wnioskiem jest z bardzo dużym prawdopodobieństwem J. T. (1), a zatem osoba, która sama zawiadomiła o podrobieniu jego podpisu(sic!). Jednak w opinii drugiej wyraża pogląd, że autorem podpisu jest już T. T. (brat oskarżonego, który również pomaga bratu w wyjaśnieniu tej sprawy). Oskarżyciel publiczny na podstawie drugiej opinii (pomijając treść art. 201 k.p.k.) bezrefleksyjnie składa do sądu akt oskarżenia wobec T. T.. Sąd wyznacza rozprawę.

Na rozprawie wszyscy są zdumieni. Zdumiony jest T. T., który przekonuje, że nie miał żadnego powodu do podrobienia podpisu (wyjaśnienia – k.j.w.). Zdumieni są wszyscy świadkowie, nawet A. M. (1), która zaprzecza, iżby miał to uczynić oskarżony. J. T. (1) jako osoba zawiadamiająca o popełnieniu przestępstwa próbuje cofnąć własny wniosek.

Sąd po przesłuchaniu świadków wezwał na rozprawę biegłego. Biegły wyjaśnił, że podstawą do jego ustaleń był głównie fakt, że podrobiony podpis jest podobny do oryginału, choć występują różnice, a skoro T. T. ma podobny do brata charakter pisma, co związane jest z pokrewieństwem i wspólnym wychowaniem, to on jest autorem podpisu. Sąd powziął poważne wątpliwości co do takiego rozumowania i pamiętając o wydzwieku dowodów osobowych powołał innego biegłego.

Biegły ten, którego profesjonalizm i fachowość przez wiele lat praktykującego w okręgu tutejszego sądu nie budzi żadnych wątpliwości, w kilku punktach w jasny, precyzyjny i nie budzący żadnych wątpliwości przekonał, że T. T. nie jest autorem podpisu i z wysokim stopniem prawdopodobieństwa nie jest nim także J. T. (1). Sprawca fałszerstwa podpisu dysponując wzorem naśladował go w taki sposób, iż chciał odwzorować wszystkie cechy oryginału i przy tym nie pozostawił na tyle cech własnych, by na ich podstawie możliwa była jego weryfikacja. Sprawca ten pozostaje nieznanym i prawdopodobnie jego tożsamość nie została odkryta, nie złożył on także wzorów swego pisma, bo w żadnej z trzech opinii nie wskazano tej innej osoby chociaż jako autora z pewną dozą prawdopodobieństwa. Najprawdopodobniej jest to osoba w jakiś sposób związana z A. M. (1), bo tylko ona miała interes w tym, by podrobić wniosek, ale odszukanie takiej osoby przy braku jakichkolwiek bliższych informacji to jak szukanie igły w stogu siana. Zresztą, nie jest zadaniem sądu jej szukać, wystarczy wyeliminować sprawstwo oskarżonego, co w ocenie sądu nastąpiło nie tylko na podstawie opinii L. Ś., ale również na podstawie zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego.

Zwłaszcza że ujawniła się jeszcze jedna okoliczność, przemawiająca za oskarżonym i jego bratem, a przeciwko A. M. (1). Świadek twierdziła, że wniosek celem zaopatrzenia go w podpis przesłała pocztą poleconą do J. T. (1). Jednak sama nie dysponuje dowodem nadania przesyłki. Nie ma go również Poczta Polska, do której sąd zwracał się o odpowiedź. W piśmie z dnia 28.11.2016r. wskazano, że poczta nie może potwierdzić nadania takiej przesyłki przez A. M.. Dowód bowiem jej nadania sporządzany jest w jednym egzemplarzu, którym dysponuje wyłącznie nadawca przesyłki, urząd pocztowy nie gromadzi kopii w wersji papierowej, a system informatyczny identyfikuje przesyłki jedynie po ich numerze nadania. Nie dysponując zatem numerem nadania (a nie znamy go, bo A. M. nie dysponuje dowodem

nadania) nie można jednoznacznie zweryfikować faktu nadania takiej przesyłki. Jest to jednak w świetle powyższego zgoła zbędne. A. M. nie posiadając tego dowodu niewątpliwie nie zeznała prawdy, a zatem cały ten fragment jej zeznań przekonujący o tym, jakoby wysłała do J. T. (1) dokument celem złożenia podpisu jest nieprawdziwy. Jaki bowiem miałyby w tym cel, skoro telefonicznie J. T. (1) odmówił, a ona sama pisała w rewanżu do niego smsy o jego mściwości.

A zatem, skoro wniosku biegłego pokrywają się całkowicie z wnioskami wypływającymi z zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, należało przyjąć bez cienia wątpliwości, że T. T. nie podrobił na dokumencie podpisu swego brata, a skoro tak, jest niewinny popełnienia przestępstwa z art. 270§1 k.k.

O kosztach orzeczono po myśli art. 630 k.p.k.